

Naprzód Dolnośląski

Redaktor naczelny przyjmuje odciski z wyjątkiem sobót w godzinach od 11—12. Sekretarz przyjmuje w godzinach od 9—11. Nadesłanych rękopisów redakcja nie zwraca

Dziennik WK Polskiej Partii Socjalistycznej
Dolnego Śląska

Redakcja i administracja: Wrocław, ul. Wierzbowa nr 30, telefon redakcji nr 693, administracji nr 117, Nr konta PKO Wrocław VIII-183. R-k bież.: Bank „Spółem” Oddz. Wrocław

198 (224)

Wrocław, wtorek 8 października 1946 r.

Rok II

Kto przyjmie trzech uniewinnionych zbrodniarzy hitlerowskich

Po zwolnieniu z więzienia nie mogą opuścić Norymbergi

NORYMBERGA. Trzech uniewinnionych przez Trybunał w Norymberdze hitlerowskich zbrodniarzy, Schacht, von Papen i Fritzsche znaleźli się w sytuacji paradoksalnej.

Do dwóch strzef okupacyjnych w Niemczech odmówiono im prawo wjazdu, udanie się do trzeciej byłoby niewskazane wobec votum separaturnego sędziaradzieckiego, a w czwartej grozi im proces przed sądem niemieckim.

Prokurator głównego sądu bawarskiego do spraw denazifikacji przybył do Norymbergi w celu otrzymania od władz amerykańskich pozwolenia na wykonanie nakazu aresztowania Schachta, Fritschego i Papena. Prokurator oświadczył, iż kodeks postępowania karnego daje podstawy prawne do ich aresztowania, gdyż wszyscy trzej mogą być ścigani za przestępstwo podlegania do zbrodni i udzielenia pomocy przy jej wykonaniu.

ANGLICY TEŻ NIE CHCA

PARYŻ (PAP). Rzecznik armii amerykańskiej we Francji oświadczył, że władze brytyjskie odmówiły Schachtowi i Fritschemu pozwolenia na wjazd do brytyjskiej strefy okupacyjnej. Oświadczył on, natomiast że armia amerykańska zapewni bezpieczny przejazd wszystkim trzem uniewinnionym, jak tylko będzie wiadomo dokąd mogą się udać.

MIMO CZUJNOŚCI POLICJI NIEMIEC. KIEJ — NA POLSKOŚCI

NORYMBERGA (SAP). Schacht i Fritzsche opuścili więzienie w piątek w nocy.

Fritzsche spędził noc w domu swego

advokata. Ma zamiar sam oddać się w ręce władz niemieckich. Schacht zamieszkał u swej młodej żony, w jej podmiejskim mieszkaniu.

Von Papen postanowił pozostać w więzieniu, dopóki nie otrzyma odpowiedzi na prośbę, by mu pozwolono udać się do strefy brytyjskiej.

Policja niemiecka, wbrew rozkazom, otrzymanym od władz amerykańskich, starała się aresztować Schachta i Fritschego w momencie, kiedy opuszczali więzienie norymberskie. Sześć policji amerykańskiej, kapitan MP, użył całego swego autorytetu, by nie dopuścić do zatrzymania uwolnionych.

PAPEN, SCHACHT I FRITSCHKE ZAMIESZKAŁI TYMCZASOWO W NORYMBERDZE

NORYMBERGA (PAP). W sobotę wieczorem Papen opuścił więzienie norymberskie aby przenieść się do mieszkania prywatnego. Nie wiadomo na razie czy uzyskał on żadaną gwarancję wolności i czy otrzymał zezwolenie na osiedlenie się w brytyjskiej strefie okupacyjnej. Władze brytyjskie dotychczas nie otrzymały formalnych podań o prawo osiedlenia się ani od Papena, ani też od Schachta i Fritschego, gdyby zaś takie podania wpłynęły, należy oczekiwać odmownej odpowiedzi, ponieważ żaden z trzech uniewinnionych przestępców hitlerowskich nie miał tam stałego miejsca zamieszkania.

Co się tyczy Schachta to udał się on już poprzednio do mieszkania swej żony w Norymberdze, położonego prawie na wprost głównej siedziby amerykańskich władz wojskowych, natomiast Fritsche ulokował się w mieszkaniu swego obrocy. Posterunki policji niemieckiej i wojskowej policji amerykańskiej patrolują przed domami, w których zatrzymali się zwolnieni.

Fritsche oświadczył, że zwrócił się do szefa policji norymberskiej z prośbą o danie mu miejsca spokoju, po czym zamierza on stawić się przed sądem niemieckim celem wyjaśnienia narodowi niemieckiemu dlaczego uprawiał radiową propagandę hitlerowską.

Sześć policji niemieckiej w Norymberdze, dr Stehl, poinformował Schachta i Fritschego, że wolno im poruszać się swobodnie w obrębie miasta Norymbergi.

NASZA ANKIETA

„Co utrudnia odbudowę Wrocławia“

Ogłoszona przez nas ankietę „Co utrudnia odbudowę Wrocławia“ wzbudziła zainteresowanie w całym mieście. Do redakcji naszej napływają już listy, w których czytelnicy wyrażają poglądy na poruszone przez nas zagadnienie. Listy ogłosimy we właściwym czasie.

W ankiecie naszej zabiorą najpierw odpowiedzialni kierownicy gospodarki na Dolnym Śląsku, którzy omówią dotychczasowe trudności odbudowy Wrocławia i wskażą środki zaradcze.

Już jutro zamieścimy pierwsze głosy w naszej ankiecie.

Śląsk zawsze polski

Wielka manifestacja Powstańców Śląskich

BYTOM (PAP). W obšzernej sali Domu Kultury w Bytomiu odbył się pierwszy zwyczajny walny zjazd delegatów Związku Weteranów Powstań Śląskich z udziałem około 4000 uczestników. Zjazd stał się potężną manifestacją bojowników o polskość Śląska.

Na obradach był obecny: Naczelny Dowódca Wojska Polskiego Marszałek Michał Żymierski, który przybył w towarzysztwie dowódcy okręgu wojskowego gen. Popławskiego oraz woj. śląsko-dąbrowskiego gen. Zawadzkiego.

Obrady Zjazdu zagalęł prezes Związku Weteranów Powstań Śląskich plk. Zietek, oddając hołd pamięci poległych uczestników walk z germańszem, który następnie prosił o zabranie głosu marsz. Żymierskiego.

Marszałek przypomniał historię walk o polskość przastelę piastowskiej ziemi śląskiej. Świadkiem tego są Głogów i Psie Pole, świadkiem tego są mury Świdnicy i szafce Góry św. Anny. Dzieje Śląska to nie tylko pierwszorzędny przyczynek do historii walki narodu polskiego z hydrą germańską, to również znakomity przykład ustosunkowania się poszczególnych warstw ludności do zagadnień bytu narodowego.

Dziś — stwierdza Marszałek — już nie drobna część lecz cały Śląsk wrócił do macierzy. Że tak się stało, jest to w ogromnym stopniu zasługą ludu śląskiego, który pozostał polski. Dziś stojmy w punkcie zwrotnym dziejów Śląska. Skończył się zwycięsko epopeje walki o powrót do macierzy. Stoją przed nami nowe, obłrzymie zadania: utrwalenia polskości na Śląsku, wydajnej pracy dla dobra Ojczyzny i narodu.

Na zakończenie przemówienia Mar-

szalek Żymierski wznosił okrzyki: „Niech żyje Polska odrodzona i demokratyczna, niech żyje Śląsk na zawsze złączony z macierzą“, „Niech żyją powstańcy śląscy“, po czym zebrani stojąc odśpiewali „Rote“.

Z kolei wygłosił przemówienie woj. śląsko-dąbrowskiego gen. Zawadzki, podkreślając jako podstawowe zasługę uczestników ruchu powstańczego, wysunięcie sprawy Śląska na forum międzynarodowe.

Nadesłany na zjazd telegram Prezydenta KRN ob. Bieruta, przesyła wszystkim weteranom i bojownikom o polskość Śląska gorące pozdrowienia oraz uznanie wraz z życzeniami aby przodowali w pracy nad odbudową kraju.

Następnie przemówienie wygłosił plk. Jerzy Zietek. Powrót Śląska do Polski — mówi plk. Zietek — jest początkiem nowej ery Państwa Polskiego. Utrzymanie tych ziem, oraz utrzymanie linii granicznej na Odrze i Nysie Łużyckiej jest warunkiem naszego istnienia i jednym z głównych kamieni węgielnych pod przyszły gmach pokoju światowego. Powstańcy śląscy wraz

z całym narodem zdecydowanie przeciwstawiają się napaściom na nasze prawa kapitalistycznych polityków — Churchill i Byrnesa.

Wśród oklasków zebranych plk. Zietek podał następnie do wiadomości fakt połączenia się Związku Weteranów Powstań Śląskich z uczestnikami walk narodowych na Opolszczyźnie, a w pierwszym rzędzie byłego Związku Polaków w Niemczech.

Wiceprezes Zarządu Głównego ob. Dubiel złożył sprawozdanie z dotychczasowej działalności Związku, stwierdzając, że Związek liczy obecnie 25 800 członków. Po uchwaleniu absolutum dotychczasowego zarządu, Zjazd powołał nowe władze Związku z dotychczasowym prezesem plk. Zietkiem na czele.

W dalszym ciągu obrad Zjazd wysłał depesze hołdownicze do Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta, Premiera Rządu Jedności Narodowej Edwarda Osóbki-Morawskiego oraz Wicepremiera i Ministra Ziem Odzyskanych Władysława Gomułki.

W dniu 11 października 1946 r.

w Wojewódzkim Komitecie PPS we Wrocławiu odbędzie się

Zjazd Pezemysłowy Socjalistów D/Śląska

z udziałem Towarzyszy zajmujących stanowiska kierownicze w przemyśle, spółdzielczości, placówkach gospodarczych itd.

Podczas zjazdu wygłoszone zostaną referaty przez delegata Centralnego Komitetu Wykonawczego PPS przedstawicieli Woj. Kom. PPS, oraz przedstawicieli Okręg. Komisji Zw. Zawodowych.

Zjazd rozpocznie się o godz. 9-tej rano w budynku Wojewódzkiego Komitetu Polskiej Partii Socjalistycznej we Wrocławiu, Plac Nankiera 1.

Dziś w numerze

Churchill przemawia	str.
Śląsk zawsze polski	str.
Po ostatnich przemówieniach angielskich mężów stanu	str.
Nowe procesy w Norymberdze	str.
SED wycofuje się z ataku na Polskę	str.
Niemcy planowali napaść na Szwecję	str.
Święto sportu robotniczego	str.

Ladowanie samolotu angielskiego w Jugosławii

LONDYN (PAP). Jak donoszą z Rzymu, tamtejsza kwatery główna wojsk sojuszników ogłosiła komunikat, stwierdzając, że w dniu 4 października, po po tudeniu musiał lądować na terytorium jugosłowiańskim samolot brytyjski od bywający lot na linii Bukareszt—Bari.

Ambasada brytyjska w Belgradzie stwierdza, że wypadek ten nie ma żadnego znaczenia politycznego. Samolot ten przewoził pasażerów i towary, lądował na skutek otrzymanych sygnałów, po zwolnieniu mu jednak wystartować następ nie do Bari.

Na Konferencji Pokojowej

ciągłe debaty nad przepisami proceduralnymi

PARYŻ (PAP). Na niedzielnej popołudniowej plenarnej sesji Konferencji Pokojowej, pod przewodnictwem brytyjskiego ministra spraw zagranicznych Be vina, ustalono przepisy proceduralne dla dalszych prac Konferencji.

Postanowiono poświęcić ponadto 3 dni na debaty nad traktatem pokojowym z Włochami i po jednym dniu na obrady nad traktatami z Rumunią, Bułgarią, Węgrami i Finlandią. Następnym odbędzie się debata ogólna. Czas przemówień dla każdej delegacji ograniczono do 30 min. Konferencja paryska zakończy swe prace dnia 15 października.

Wobec tego, że komisja wojskowa i komisja do włoskich spraw ekonomicznych nie ukończyły jeszcze swych prac, postanowiono na wniosek delegata radzieckiego Wyszyńskiego, iż następną plenarną posiedzenie Konferencji odbędzie się w poniedziałek wieczór.

Na posiedzeniu komisji wojskowej przewodniczył delegat polski, gen. Mossor, który oświadczył, że prace komisji przyczynią się do rozwiązania pogłosek o groźbie trzeciej wojny światowej. Gen. Mossor stwierdził, że mimo wielkich trudności udało się komisji rozwiązać najbardziej drażliwe zagadnienia ku ogólnemu zadowoleniu.

Churchill przemawia

na kongresie partii konserwatywnej Blackpool

LONDYN (PAP). Na kongresie partii konserwatywnej w Blackpool wygłosił Winston Churchill przemówienie, w którym między innymi stwierdził, że w Wielkiej Brytanii — w przeciwieństwie do kontynentu europejskiego — socjaliści, konserwatyści i liberalowie zjednoczyli się w walce przeciwko partii komunistycznej. Podkreślił on, że partia konserwatywna popiera zasadniczo wytyczne polityki zagranicznej Labour Party, choć obecnie — z zdaniem Churchilla — rozwiązać szereg zagadnień Imperium Brytyjskiego.

Churchill oświadczył, że Anglia powinna utrzymać zadzierniecie podczas wojny stosunki przyjaźnie ze Związkiem Radzieckim, o ile Związek Radziecki zgodzi się na to i położy kres wojnie nerwów.

Churchill zaatakował ostro politykę wewnętrzną Labour Party i jej program nacjonalizacji pewnych gałęzi przemysłu.

Zdaniem mówcy obecny rząd brytyjski przyczynił się do tego, że wpływy brytyjskie za granicą znalazły, a odrodzenie kraju zostało opóźnione. Omawiając zagadnienie Indii, podkreślił Churchill, że z powodu polityki rządu Labour Party ludność Indii nie ma obecnie innego wyjścia, jak oddać się do korony brytyjskiej, „która tak długo broniła tego kraju od wstrząsów międzynarodowych i inwazji zagranicznej“.

„Do obecnego rządu hinduskiego — powiedział Churchill — weszli ludzie, którzy mają powody do przeciwstawie-

nia się związkowi z Wielką Brytanią. Ludzie ci w żadnym razie nie reprezentują wszystkich ras, państw i narodów Indii, żyjących tak długo w zupełnym spokoju. Bezpieczeństwo Indii, stworzone przez Wielką Brytanię, szybko zniknie. Polityka rządu Labour Party pozbawia nas potężnego i wspaniałego imperium, które zostało utworzone w Indiach kosztem 200-letniego wysiłku i poświęcenia.“

Następnie skarży się Churchill na to, że radio radzieckie nie ma zrozumienia dla „aktów dobrowolnej abdykacji“ w Indiach. Również pewne elementy w Stanach Zjednoczonych podziałają ten sam pogląd i twierdzą, że Wielka Brytania jest imperialistycznym mocarstwem, dążącym do ekspansji. Churchill polemizuje z tym stanowiskiem i wyraża zdumienie, że tej akcji propagandowej nie przeciwstawił się rząd brytyjski, lecz musiał to uczynić marszałek Smuts.

Churchill zaatakował również ostro politykę Labour Party w Palestynie. Przed wyborami Labour Party nie szczędziła przyrzeczeń syjonistom. Lecz po wyborach rząd nie dotrzymał obietnic i nie opracował żadnego politycznego planu w tej sprawie, narażając się w ten sposób zarówno Arabom jak i Żydom.

Kończąc swe przemówienie, Churchill wezwał Anglików, aby okazali swe poparcie partii konserwatywnej, jako partii, która zamierza utworzyć w Anglii ośrodek dla „mężczyzn i kobiet wszystkich ugrupowań, sprzeciwiających się socjalistycznej teorii“.

Niemcy planowali napaść na Szwecję

Jak szwedzki wywiad współpracował z aliantami

Niejednokrotnie podczas koszmarnych lat okupacji, myślimy z zawiścią, a nawet pogardą, o krajach neutralnych, które stały na uboczu, w tej wielkiej walce, którą ludzkość wiodła o wolność.

Polacy wspominali często leżący nad Bałtykiem kraj — Szwecję, który zżył się spokojem, kiedy cały kontynent palił się w krwii. Z prasy niemieckiej odczytywaliśmy wiadomości, z reguły tendencyjne, a i ze źródeł sprzymierzonych nadchodzili jedynie skąpe informacje o prawdziwym obliczu Szwecji podczas wojny.

Nie tylko nas intrzygała cicha postać tego państwa. Niedawno, znany dziennikarz amerykański Ralph Wallace, spędził kilka tygodni w Europie północnej, starając się dojść do poznania prawdy: czy Szwecja była naprawdę neutralna, czy też — jak to się często wydawało — pomagała naszym wrogom, czy też nam! Podróż dziennikarza nie ograniczyła się jedynie do Skandynawii; zbierał materiał w Londynie i Waszyngtonie. A oto rewelacyjne rezultaty jego pracy.

SZWEDZKIE SZPIEGOSTWO

Jedną z najbardziej hasardowych gier, jakie kiedykolwiek prowadzone w historii, była polityka Szwecji w ostatniej wojnie. Tylko nieliczni, najwyżej wąskie kręgi w Ameryce i Anglii wiedzieli o niedawnej, że Szwecja dawała sprzymierzonym najbardziej cenne informacje już od początku wojny. W samej Szwecji, jedynie dwóch wysokich urzędników miało wydane odpowiednie zezwolenie w tym zakresie i one to właśnie, kierownik informacji, zdobyte w Niemczech przez wywiad szwedzki, do poselstw alianckich w Sztokholmie, które natychmiast komunikowały je swym rządowi. Trzeba też wiedzieć, że Szwecja miała w Niemczech olbrzymią sieć wywiadowczą, która docierała do najbardziej

tajnych sekretów Trzeciej Rzeszy. Dzień w dzień Sztokholm otrzymywał raporty z Głównej Kwatery Hitlera, a szczegóły latających bomb V-1 przekazano aliantom na kilka miesięcy przed pierwszym atakiem tej groźnej broni na Londyn. Szwedzi byli też w stanie przekazać aliantom dokładne mapy obsadzone przez Niemców brzegu Kanału La Manche, z zaznaczeniem wszystkich baterii ciężkich, ostrzelujących Wielką Brytanię.

ZAMORSKI SZMUGIEL

Szwecja była zupełnie okrożona i musiała się rzeczy dbać o zachowanie pozorów neutralności. Niemniej jednak, już w pierwszym okresie wojny, dotarli do Ameryki i Anglii znokrotowane przez Szwedów ładunki łożysk kulowych i innych drogowych części maszyn.

W roku 1940 Szwedzi przeszczepili do Ameryki prototyp czterdziestomilimetrowego działka przeciwlotniczego fabryki „Bofors”, którą było rewiencją techniki i zostało skopionowane w zakładach zbrojeniowych Stanów Zjednoczonych w tysiącach egzemplarzy. W

arsenałach szwedzkich zaufani oficerowie pracowali po nocach w najgłębszej tajemnicy nad załadunkiem karabinów maszynowych i granatów ręcznych dla podziemnych ruchów oporu w Danii i Norwegii. „Było to naprawdę prawdziwym cudem” — powiedział premier Szwecji Per Albin Hansson amerykańskiemu dziennikarzowi — że to się nie wydało w ciągu tylu lat wojny i że Szwecja to wytrzymała”.

Ralph Wallace twierdził, że poza nieznaną grupą przemysłowców i polityków, wszyscy inni szwedzkie kierownicy gospodarki i polityki szwedzkiej byli przekonani o porażce Niemiec i odpowiednio do tego nastawili swe działania. W armii i marynarce wojennej szwedzkiej było natomiast kilku wyższych oficerów, którzy sympatyzowali z Niemcami, a jeden z oficerów prowadził nawet przez pewien czas potajemne biuro werbunkowe do zagrożeń do Waffen-SS. Ale było to tylko wyjątki.

LAWIOWANIE MIĘDZY BAGNETAMI

Jako ewentualny, jawny sprzymierzeniec

dla mocarstw zachodnich, Szwecja nie wchodziła właściwie w rachubę. Jej przemysł wojenny był całkowicie zależny od dostaw niemieckiego węgla. Szwedzkie siły zbrojne mogły zmobilizować nie więcej niż 300 tysięcy niepełnie wyćwiczonego ludu. Poza tym 75 proc. importu, który był konieczny dla życia mieszkających, było zupełnie zależne od transportu morskiego, który Niemcy mogli przerwać w każdej chwili.

Szwecja zdecydowanie oparła się naciskowi Niemiec, żądających skierowania do Rzeszy całego importu ze Szwecji, stojąc na stanowisku, że jako kraj neutralny, ma prawo do prowadzenia handlu z oboma, prowadzącymi wojnę, stronami. Niemcy domagali się również większych ilości rudy żelaznej, niż to było przewidziane w umowie, ale Szwedzi odpowiedzieli im na to nie tylko odmową, ale i obiecaniem umówionej ilości o 25 proc.

SZWEDZCY KUPCY SĄ SPOSTRZEGAWCZY

Jak już wspomnieliśmy, rola wywiadu szwedzkiego była ogromna. Trzeba też dodać,

że niektórzy z jego czołowych agentów z krutawali się spośród szwedzkich kupców, którzy żyjąc od lat w Niemczech, mieli tam rozległą sieć kontaktów oraz pełną swobodę poruszania się po całym kraju. Przykłady ich zbrojnej działalności na polu Trzeciej Rzeszy, są istotnie bardzo budujące.

I tak na przykład: w roku 1942 bombowca brytyjskie zaatakowały niemiecką fabrykę sztucznej benzyny w Bentheim. Trzeba było, że przebywał tam akurat w swych spawach handlowych pewien Szwed, który powiadomił o tym, że bomby zostały zrzucone na wybudowane z dykty na wydymie płaszczyznach hale, mające być atrapą czas nalożony. W 24 godziny po tym nielataku Londyn był już o tym poinformowany i po kilku tygodniach, ponownie R.A.F. ustarla prawdziwą fabrykę nieszek.

Niekiedy też prace wywiadowców kich ułatwiali Niemcy, którzy mieli małych powodów antypatii do Hitlera kłimi.

ALARMUJĄCY DZWONEK O

Było to o świecie, dnia 31 m kiedy u drzwi zamieszkał szwedzkiego handlowca, gwałtownie dzwonek. Z otworzył natychmiast, sobie dobrze le informował g

przysięgi, s mieckim d paść niemi znaczone n mywał też wazyna k porcie szcz

Rankiem kim w sto tów. Wym starając się cji nie pot Ustalone, absolutnie pewnego c które zost wianą wia wie jak na przeżenie glił, nie b sprawdzają zasługując miast decy stwa wystę po wspania potężnego mo

Jutro ciąg dalszy
Niedzielną spacerkę po szczecińskich

Pierwszy transport lotni w Gdańsku

GDAŃSK. (SAP) Do portu gd przybył angielski 8/S „Seafisher” portem lokomotyw angielskich w ra rów UNRRA. Statek postawiono w strefy wolnocłowej, gdzie jest roz n przy pomocy dźwigu pływające bowiem ślony dźwig nie byłby w st tak wielkiego ciężaru, jaki przed komotywa.

NOWY WYCZYN LOTNICZY

Lot Honolulu - Kair bez lądowania

PARYŻ. Prasa donosi, że na aerodromie w Kairze wylądował samolot amerykański, „Dreamboat”, „Dreamboat” (Statek marzeń), którego lot bez lądowania na trasie Honolulu—Kair wzbudził ogromne zainteresowanie.

Spodziewano się wprawdzie, że „Statek marzeń” pobije osiągnięty niedawno przez inny samolot amerykański

„Dziśki Zółw” rekord długości lotu bez lądowania. (Rekord ten wynosił 11.235 mil, prawie 18 tysięcy km). Rekord ten został pobity, gdyż samolot wyczerpał w czasie swej niezwykłej podróży ogromny zapas benzyny i przybył na lotnisko w Kairze z 400 galonami paliwa w bakach, tak że nie mógł zaryzykować dalszego lotu do Chartumu.

„Statek marzeń” przeleciał tylko 10.300 mil (około 16,5 tys. km). Przebieg na tę odległość w czasie 39 godzin, rozwijając średnią szybkość 400 km na godzinę — szybkość rekordowa, jeśli zważyć przy tym, że ciężar superfortecy obciążonej zapasem paliwa wynosi 67 ton.

Trasa superfortecy z Honolulu do Kairu wiodła przy tym przez przestrzeń podbiegunową. Lot dowiódł możliwości wykorzystywania tej drogi dla komunikacji lotniczej. Jednocześnie przyniósł on ważne zdobycze naukowe, dostarczając danych dla zlokalizowania bieguny magnetycznej ziemi.

Stwierdzono prawdziwość przypuszczeń Mac Kinly, który podczas swego lotu polarnego stwierdził, że biegun magnetyczny znajduje się 200—300 mil na północ od półwyspu Boothir w Kanadzie, gdzie go uprzednio lokalizowano. Obserwacja pilota „Dreamboat”, pilka Irwina dowioda, że znajduje się on o 200 mil, czyli 320 km na północ od tego miejsca.

Lot odbywał się na wysokości średnio 600 m, jednakże nad polami lodowymi Grenlandii samolot, walcząc ze złymi warunkami atmosferycznymi, musiał wzbicić na wysokość 6 km. Ten etap lotu był najcięższy. W okolicach bieguny magnetycznej, gdzie zwykły kompas stał się bezużyteczny, pilot musiał się kierować wskazaniem specjalnego elektrycznego „giro-kompasu”.

Do osobliwości należy fakt, że w okolicach polarnych, gdzie bliżej ziemi mroz dochodził do 50°, na znacznej wysokości temperatura wynosiła tylko 30 stopni poniżej zera.

Czy Amerykanie produkują tajną broń?

ZURYCH. Pewne dzienniki berlińskie zarzucają Stanom Zjednoczonym, że produkują w swojej strefie okupacyjnej w Niemczech tajną broń, pomiędzy innymi broń „V”.

W artykule zasadniczym umieszczonym na pierwszym stronie „Berliner Zeitung” utrzymuje, że Stany Zjednoczone wprawdzie mówią o pokoju i rozbrojeniu, ale mimo to sprzyjają w swojej strefie okupacyjnej odtworzeniu się niemieckiego przemysłu wojennego. Tak np. motory Dieselskie dla

bomb „V” są wyrabiane w okolicach Stuttgartu. Robotnicy pewnej wielkiej wytwórni aluminium w Schwaebisch Gmuend (Wirtembergia) żyją w zupełnym odosobnieniu i musieli złożyć przysięgę, że nie zdradzą niczego, co się odnosi do tej produkcji. W tej wytwórni Amerykanie podjęli na nowo studia dotyczące pewnego specjalnego samolotu bojowego począwszy od stadium, w którym nazisać je przewali.

Poza tym przeprowadza się doświadczenia w fabrykach aeronautycznych w Zuffenhausen, również w okolicach Stuttgartu.

Z drugiej strony inne gazety niemieckie utrzymują, że Anglicy w swojej strefie podjęli na nowo fabrykację bomb V-1 i V-2, a manowicie w Cuxhaven i Suchsford. Urzędowe czynniki amerykańskie odmawiają wszelkich komentarzy co do tych informacji, które jak twierdzą, nie zasługują nawet na żadne dementi. Brytyjski gubernator wojskowy, generał-porucznik Brian Robertson zaprosił prasę amerykańską, angielską i rosyjską, żeby zechciała się poinformować na miejscu o bezpodstawności tych oskarżeń. (ZAP)

Zegarek Ewy Braun do sprzedania w Danii

„Morgen Tidningen”

Zegarek z platyny, wyprodukowany w Danii z okazji przez Hitlera wytytu „Imieniem, który „wóda” niemiecki ofiarował niedługo swojej kochance, Ewie Braun, wylądował w Szwecji. Jakis czas temu dwaj oficerowie wywiadowczy angielski i duński znaleźli ten zegarek u niemieckiego oficera SS w Szwecji. Obecnie stanowią on własność armii duńskiej. W tej chwili toczą się pertraktacje ze Stanami Zjednoczonymi, aby zezwoliły na sprowadzenie go tam bez cła. Przypuszcza się bowiem, że w Stanach otrzyma się za ten klejnot najwyższą cenę. Według dziennika „Information” pieniądze zostaną podzielone między Angielski Czerwony Krzyż i Duński Fundusz Wolności.

Wyspa WANDA MELCER POWIEŚĆ szczęścia

(36)

I znów zaczęło się oczekiwanie. Teraz, kiedy przyzywały się do niego, każdy ruch w samotności był erotyczną meką. Życie poza Władysławem zapadło się w ciemną czeluść, a to, co się wyrzuciło z przeszłości, to były tylko wspomnienia miłosne z przeszłości, z innym mężczyzną, z tym mężczyzną, z jakim w ogóle mężczyzną. Że też może ci się podobać taki brudas, słusznie — zawsze wyjeżdżał dumnie z tym słuszerem. A cóż za słońce! Wieczorem znowu powrócił, zjedli razem kolację. Opowiadał skąpo o swoim dniu, o ludziach, których spotkał, gdzie był, kogo spotkał. Zobaczyć też w tramwaju dawnego przyjaciela, którego nie widział od chwili wyjazdu z Polski i w pierwszej chwili przeraził się, żeby tamten nie powiedział czegoś, co mogło by go zdradzić. Ale tamten prawie na początku: „pracujemy w tej samej firmie” — więc się uspokoił.

Kiedy się położyli, każde w innym pokoju, Janka przez chwilę oczekiwała podłogi, że ją zawoła. Była gotowa na wszystko, żeby go odzyskać, byłaby popłynęła największą podłogą, zrobiła rzecz najbardziej poniżającą, żeby go mieć z powrotem, żeby znów poczuć jego łacie pieszczoły i ciężar. Ale nie zawołał jej, leżał samotnie w ciemności, choć czuła, że jeszcze nie zasnął. Już przedtem, zanim się położyła, zaciemniła okna myślała przy tym prze-

sądnie, że kiedy zaciemni, to on na pewno już nigdy więcej do niej nie przyjdzie. Więc teraz zawołała na probę:

— Może chcesz poczytać tu przy mnie, zaciemniłam okna, a u ciebie tam wszystko widać.

Przystał na to z widoczną ulgą, nie mógł wiodnie usnąć i przykryło mu się leżąc, a nie chciał jej zaczepiać. Przyszedł więc, wielki i nagi, zachował tylko manifestacyjnie swoje czerwone, kapiełowe majtasy. Położył się koło niej, nakrył się z broda, włożył okulary i zaczął z zajęciem czytać. Przez chwilę pomyślała, że go rozgrzeje swoją obecnością, tak, postąpiła przecież z takim właśnie wyrachowaniem, jej intencje nie były czyste ani zwrócone ku temu jedynie, żeby jemu było przy niej przyjemnie i wygodnie. Niby niechcący, odwracając się, wsparła policzek na jego ramieniu, raz czy drugi dotknęła jego bosej stopy palcami stóp. Ale był nieczuły, z rozwozga przewracał kartkę po kartce. I wtedy zaczęła go niecierpieć, przypłynęło to do niej nagle w chwili, kiedy myślała, że najwięcej go kochała. Było jej z nim w łóżku niewygodnie, zabierał za dużo miejsca, raz i drugi spojrzała na niego bokiem z niechęcią. Najpierw wydał jej się obcy, jakby się zdziwiła, skąd się wziął przy niej, skąd, nagi, mościł się przy niej tak wygodnie, zabierając większą część kołdry. Coż tu robił ten wielki mężczyzna, którego przecież tak mało znała? Było to zdziwienie prawie metafizyczne, coś, jakby pierwotny przestrach dzikiego wobec tajemniczego ujawnienia się nieznanych a nieubłaganych sił przyrody.

Czytała dalej, choć bez żadnego zainteresowania, karty książki nabierały koloru albo odbarwiała się zależnie od przypadkowych zetknięć z tym dużym

ciałem. Wstydziła się przestać czytać i tylko doznawać, nie chciała się tak odstaniać, albo, jeżeli tak, to wołałaby zasnąć, nie była przyzwyczajona do tak długiego czytania w łóżku. Rysard nigdy w łóżku nie czytał. Nagle Władysław roześmiał się i rzekł:

— Spać można tylko z kobietą, co?

— A przecież zdarzało ci się na pewno spać w jednym łóżku z mężczyzną?

— Unikałam tego, jak ognia, mierzi mnie dotknięcie męskiej skóry, już z dwójką złego wołę na ziemi. Znow się pograżał w czytaniu. Ach, więc ta sytuacja, dla niej nieznosna, sprawiała mu jednak pewną przyjemność. I wtedy, choć to, co mówił, było wyraźnym świadectwem jego męskości, wydał się nagle Jance kobietą, jakby płeć odmienną. Nawet nie kobieta, a zupełnie precyzyjnie duża, stara baba, która wlała do łóżka i przeskądza spać. Okulary na nosie, twarz wygolona, duże włosy robiły z niego coś w rodzaju podstarzałego hermafrodyty, bo znów wtórne cechy męskości, linia policzków i nosa, głos czy nawet oddech nie pozwalały na zbyt bezpieczne spoczywanie w przekonaniu, że to kobieta.

Może z kochanka stał się mężem, istotą męskiego rodzaju, odpraną z istotnych cech męskości, których przydaje żądza. Ale, że jednak go pożałowała, wydał się jej tak wstrętny, że nie go kochała: starość, brak duchowej więzi, wszystko w nim nagle zobaczyła, czego nie widziała przedtem.

Należało go go pozbyć, nimby się odmiennym w smoku. Wzbięła w niej obrzydzenie, że był tak wyczerpany, że jej nie pożałował, że nie reagował na jej kobiecość i wdzięki. Tymczasem znowu oderwał się od czytania i powiedział:

— To bardzo ciekawe.

(dalszy ciąg nastąpi)

Zyski wojenne kapitalistów amerykańskich

Stany Zjednoczone prowadzą obecnie ofensywę dyplomatyczną. Byłby to jednakże dyktando politycznym senatorom Vandenbergiem i Connally czynią co mogą, aby rozszerzyć na świat cały wpływ USA. W Japonii gen. Mac Arthur, a w Chinach gen. Marshall utrwalają panowanie polityczne i ekonomiczne USA. Błogosławieni tymi poczynieniami sam prezydent. Ale za plecami polityków i generałów stoją milionerzy amerykańscy, którzy obawili się grubo na wojnie i którzy chętnieby ciągnąć gdzie się da olbrzymie zyski.

WOJNA DOCHODOWYM INTERESEM

Wojna była niezwykle dochodowym interesem dla właścicieli trustów i karteli tzw. w Ameryce rezerwy. Według oficjalnych danych dochody kapitalistów amerykańskich przedstawiały się następująco:

w 1938 —	2.37 miliardów dolarów
w 1939 —	5.30 „
w 1940 —	7.59 „
w 1941 —	14.5 „
w 1942 —	19.9 „
w 1943 —	22.8 „
w 1944 —	25 „

Tabela powyższa jasnowarto ilustruje jak miarę rozszerzenia się teatru wojennego były dochody trustów.

Władze prezydent Roosevelt obiecał po

rozpoczęciu wojny nie dopuścić do powstania nowych milionerów wojennych i wielokrotnie wnosili do kongresu projekty ustaw o podwyższeniu podatku dochodowego. Kongres jednak odmówił się od tych projektów niechętnie.

Według danych ministerstwa handlu dochody koncernów amerykańskich w okresie od 1940 do 1945 r. już po wypłaconiu podatków wynosiły olbrzymią sumę 52 miliardów dolarów. Właścicielom akcji wypłacono z tego dywidendy w sumie 25,9 miliardów dolarów. Na kapitał rezerwowi przeznaczono 26 miliardów dolarów.

PERTRAKTACJE Z DOSTAWCAMI WOJENNYMI

Tak więc mimo zapowiedzi Roosevelta nowi milionerzy powstawali, a starym pęczniały sakfesy i portfele. Zdarzało się często, że jakiś dostawca wojenny zawierał umowę tak korzystną, iż dochody jego już po roku „ziałałość” przewyższały kilkakrotnie kapitał zakładowy. Wówczas nastąpiła bardzo śmiała historia. Bład amerykański wystąpił do kapitalistów z propozycją rewizji kontraktów oraz z prośbą, aby ci, którzy „nieprzychylnie” się złożyli, zwrócili ekarbowi państwa część swoich dochodów. Kapitaliści wykręcali się jak mogli i pertraktacje kończyły się na ogół fiaskiem. W kontraktach z dostawcami wojennymi przewidywano, że kapitaliści otrzymują za dostarczone uzbrojenie czy ma-

teriały dla armii zwrot kosztów własnych plus określona stawka dochodowa, „zresztą niewielka. Można sobie wyobrazić, jak straszliwie rosła pozycja kosztów własnych, która przy drobniejszym niż obcego nota bene businessmanom amerykańskim, można było powiększać do maksimum.

HANDEL BOMBĄ ATOMOWĄ I STARYMI FABRYKAMI

Po wojnie monopolisci amerykańscy wymyślili nowe źródła dochodu. Dostarczają w dziesiątych ciągu broń i amunicję dla baz wojennych USA, rozrzuconych po całym świecie a baz tych jest nie mniej niż więcej tylko 434.

Prócz tego na badania atomowe Stany wydają obecnie około 500 milionów dolarów rocznie. Spory procent zysków ginie z tego w niezgłębionych kieszeniach właścicieli trustów i karteli.

W czasie wojny rząd wybudował szereg fabryk. Obecnie dzięki różnym „chodom” można nabyć takie fabryki po niższych cenach jako „zbędne”, „zniszczone” lub „przeznaczone”. Na tym też można niezłe zarobić.

DOBRY PREZYDENT ZNIOŚŁ PODATKI

I jeszcze jedno. Pod koniec października roku ubiegłego prezydent Truman zaakceptował uchwałę kongresu o zniesieniu podatków od dochodów wojennych. Dzięki temu kapitaliści amerykańscy „zarobili” w roku podskokiem 1946 nowe kilkanaście miliardów dolarów. Ale to mało. Kongres złożył — rzecz jasna — z przedstawicieli różnych „Compagny” uchwałę, że zwróci 80 miliardów dolarów z sum podatkowych tym kapitalistom, których dochody w r. 1946 były mniejsze niż w latach 1936—1939.

Tak zachęcając monopolistów amerykańskich przypuścili szturm na klasę robotniczą, obniżając płace i podwyższając ceny. Rosnąc te ich buta i pewność siebie, która się udeiliła ich przedstawicielom politycznym na konferencjach i obradach międzynarodowych. Dobrze się powodzi Morganom, Rockefellerom, Dupontom i ich pomniejszych kolegom w kraju i zagranicą, mieniącym się najbardziej wzorową demokracją. T. G.

Miejsce straceń w Cytadeli Warszawskiej uporządkują OMTUR-owcy

WARSZAWA (SAP). Komitet Stołeczny Organizacji Młodzieży TUR zwrócił się w końcu września br. do tow. Premiera Edwarda Osóbki-Morawskiego z prośbą o przyznanie OMTUR prawa opieki nad miejscem straceń w Cytadeli Warszawskiej. Miejsce to bowiem jest historycznym zabytkiem narodu polskiego, a zarazem symbolem walk rewolucyjnych klasy robotniczej.

Sprawa, skierowana przez tow. Premiera do Ministerstwa Kultury i Sztuki, została rozpatrzona pozytywnie.

W najbliższych dniach omturowcy Warszawy przystąpią do pracy nad doprowadzeniem miejsca straceń do stanu przedwojennego. Wszelkie remonty będą przeprowadzone pod kontrolą Wydziału Muzeów i Pomników Martyrologii Polskiej.

A pracy jest b. wiele. Cały teren został bowiem nieistotnie zniszczony przez Niemców w czasie wojny. Schody kamienne rozbite przez bomby, historyczna szklarnia w kawałkach, szkielet gablotki, w której znajdowała się przed wojną biblioteka — wywieziona w czasie okupacji przez Niemców — przywieszony gruzem, kamienne krzyże w 25%

zniszczone, brama i mur posiekane pociskami, tablice pamiątkowe częściowo lub w całości zniszczone. Oto obraz zniszczeń, dokonanych przez okupanta na uświęconym krwią polskich rewolucjonistów miejscu straceń.

Komitet Stołeczny OMTUR postawił sobie ambitne zadanie doprowadzenia całego terenu do porządku w terminie niepełna 1-miesięcznym, a więc do 1 listopada br.

W tej akcji przyjdzie omturowcom z pomocą 3-ci Berliński Pułk Piechoty, stacjonujący obecnie w Cytadeli. Jest to jeszcze jeden dowód więzi, łączącej OMTUR z Armią Polską.

O wskazówki i informacje natury historycznej, dotyczące miejsca straceń, omturowcy zwrócili się do Prezesa Związku Weteranów z 1905 r. tow. Gałaja, z którym będą współpracować.

Prace nad uporządkowaniem miejsca straceń pociągają za sobą ogromne koszty, które niewątpliwie uda się pokryć dzięki ofiarom społeczeństwa, a przede wszystkim klasy robotniczej. Należy podkreślić, że w listopadzie ub. roku omturowcy pierwsi złożyli na stołach Cytadeli hołd bojownikom o Niepodległość i Socjalizm.

Repatriacja Polaków z Francji

PARYŻ (PAP). Po zakończeniu repatriacji górników polskich z okęgów północnych oraz z departamentu Pas de Calais, Polski Czerwony Krzyż organizuje obecnie repatriację z południowej, środkowej i wschodniej Francji.

W myśl układu polsko-francuskiego z lutego bież. roku repatriacja objętych jest około 5 tysięcy górników, co razem z rodzinami wynosi około 20 tysięcy osób. Umowa repatriacyjna odnosi się do sta-

rej emigracji zarobkowej, którą władze francuskie niechętnie wypuszczają z kraju z uwagi na wysokie kwalifikacje zawodowe. Ostatni transport górników odepłdę z Francji 15 października. Jednakże należy zaznaczyć, że kontyngent określonych umową nie zaspakaja w całości tendencji powrotowych polskich górników. W końcu października i listopada Polski Czerwony Krzyż przystąpi do organizacji repatriacji rolniczych.

Konfiskata majątku mimo rehabilitacji

POZNAN. (SAP) Sąd grodzki w Ostrowie Wielkopolskim rozpatrywał sprawę o rehabilitację małż. Andrzejewskich, właścicieli znanego zakładu rzemieślniczego.

Andrzejewski, choć był powstańcem wielkopolskim, wpisał się w czasie wojny wraz z żoną na Volksliste, w celu ratowania majątku.

Według zeznań około 20 świadków, zachowanie się Andrzejewskich w stosunku do Polaków było w niektórych wypadkach przychylnie, w innych zaś wręcz grubiańskie.

Po 12-godzinnej rozprawie sąd zrehabilitował małż. Andrzejewskich. Zawieścił ich jednak w prawach obywatelskich: męża na lat 5, żonę na lat 3 — oraz zarządził konfiskatę całego majątku.

Energiczna akcja Związków Zawodowych w Katowicach przeciw zwyczajce cen artykułów żywnościowych

KATOWICE (SAP). Główna w tej chwili troską Katowickich Zawodowych w województwie śląsko-dąbrowskim jest zachowanie pewnej zwykłej cen artykułów pierwszej potrzeby. Ostatnio na terenie województwa nastąpiła bardzo poważna podwyżka cen artykułów żywnościowych, jak i innych artykułów, a przede wszystkim obuwia. O rozmiarze zwy-

ki cen świadczyć może fakt, że np. cena jaja wzrosła z 8 do 13—14 zł, a masya z 400 zł za kilogram do 480—500 zł.

Związki Zawodowe zmierzają w swej akcji do tego, aby uzyskać ostatnio przez robotników podwyżkę zarobków nie straciła znaczenia skutkiem zwykłej cen na rynku.

Czem jest Młodzieżowy Wyścig Pracy?

Dolny Śląsk na czele współzawodnictwa

(Rozmowa SAP z tow. Marianem Nowickim, wiceprzewodniczącym Komitetu Młodzieżowego Wyścigu Pracy)

WARSZAWA (SAP). Pomysł zorganizowania Młodzieżowego Wyścigu Pracy powstał wśród samej młodzieży — rozpoczyna tow. Marian Nowicki, wiceprzewodniczący Komitetu Młodzieżowego Wyścigu Pracy, wiceprzewodniczący KC OMTUR oraz Wydz. Młodzieżowego KCZZ.

Z inicjatywą łódzkiego ZWP zorganizowanego w formie eksperymentu I etap, który trwał od kwietnia do 30 czerwca i obejmował tylko teren województwa. Z dniem 1 listopada kończy się II-gi etap wyścigu, rozpoczęty 1 lipca. Bierze w nim udział cała polska młodzież robotnicza czterech województw: Dolnośląskiego, śląsko-dąbrowskiego, Łódzkiego i Poznańskiego. Około 270 fabryk przemysłu hutniczego, górniczego, metalurgicznego, włókienniczego i chemicznego, obejmujących 40 tys. młodzieży, stanęło do zaszczepnej walki o miano najlepszego robotnika i najlepszego zespołu młodocianego.

Celem wyścigu jest w pewnej mierze dążenie do wyrównania pewnych braków produkcji. Chodzi nie tylko o sam wzrost wysiłku, ale również o podniesienie poziomu i jakości produkcji. Kładzie się nacisk nie tyle na sukcesy indywidualne, ale raczej na osiągnięcia zespołowe. Ważniejsze jest, aby podnieść produkcję o 10% w zespole fabrycznym, niż nawet o 100% indywidualnie.

Wszystkie te momenty uwzględnione są w praktyce, przeprowadzanej przez biura rachuby fabryczne, właściwe jednak obliczenia następują dopiero w Komitetach Wo-

jewódzkich Młodzieżowego Wyścigu Pracy. Z kolei otrzymane wyniki przesyła się do Centralnego Komitetu Wyścigu Pracy w Warszawie. Kontrolę i kierownictwo Wyścigu Pracy sprawuje Komitet złożony z przedstawicieli OMTUR, ZWM, ZHP, ZMD oraz Wydz. Młodzieżowego KCZZ.

Wedle dotychczasowych wyników II Etapu, na czoło wysuwa się Dolny Śląsk. Pierwsze miejsce w tabeli indywidualnej dzierży na razie 17-letnia składowka z fabryki konfekcji w Bielawie (pow. Rybnickiej) Krystyna Bednarek, która osiągnęła 313% normy, czyli przekroczyła normę o 213%.

Przebiegiem rekordem zbiorowym jest osiągnięcie 263% normy przez grupę pracowników w Państwowej Fabryce WYROBÓW

Szklanych w Zawierciu. Przykładów takich można mnożyć bardzo wiele.

Zwycięcy zostaną odznaczani nagrodami ofiarowanymi przez organizatorów i Zjednoczenie Przemysłowe. Najpoważniejszą nagrodą będzie zdobycie pierwszego miejsca w funduszu nagród przez łódzkie organizacje młodzieżowe, a znajdującemu się obecnie w rękach zespołu hutnictwa „Fenike” z Łodzi, zwycięzcy II Etapu. Obecnie już 8 zespołów fabrycznych przekroczyło wyniki „Fenike”. O ostatecznych wynikach zdecydować punktacja komisji klasyfikacyjnej. Na ostatnio odbytej konferencji przedstawicieli Komitetów Wojewódzkich Młodzieżowego Wyścigu Pracy postanowiono natychmiast rozpocząć III Etap wyścigu z dniem 1 listopada.

Stan pogłowia zwierzęcego zwiększa się

WARSZAWA (ZAP). Według zestawienia Ministerstwa Ziemi Odzyskanych stan pogłowia zwierzęcego na Ziemiach Odzyskanych wynosi obecnie 16 proc. stanu przedwojennego. Znajduje się tam około 200.000 koni i około 470.000 krow. Z tej liczby repatrianci przywieźli ze sobą 75.000 koni i około 170.000 krow. Z dostaw UNRRA Ziemi Odzyskane otrzymują co miesiąc półtora tysiąca koni i pół tysiąca

krow. Ogółem z dostaw UNRRA na Ziemi Odzyskane skierowano dotąd 20.000 koni i 6.000 krow. Osadnicy rekrutujący się z przesiedleńców z województw centralnych przeciętnie przywożą co miesiąc około 250 koni i 750 krow.

Stan pogłowia zwierzęcego na Ziemiach Odzyskanych jest wprawdzie daleki od rzeczywistych potrzeb, nie mniej jednak jest poprawia.

Robotnicy o programie radiowym

Ankieta biura studiów Polskiego Radia

WARSZAWA. Biuro Studiów Polskiego Radia, pragnąc, aby miliony reszty robotnicze wskazywały w programie radiowym to, co im najbardziej jest potrzebne i najbardziej odpowiada formą, ogłosiło ankietę dla robotników — słuchaczy polskiego radia, zawierającą 21 pytań.

Odpowiadając na ankietę świat robotniczy uzyskuje pośrednio wpływ na treść i rozkład programu. Ankietę zawiera m. in. zasadnicze pytania, jak np.: „Czy w twoim zakładzie pracy jest głośnik w stołówce? Czy słuchasz radia w czasie przerwy obiadowej? Czy uważasz za pożądane nadawanie w tym czasie

audycji dla robotników? Jeśli tak — to jakiego rodzaju? Jakże zagadnienia chciałbyś, aby były poruszane?”

Ankieta jest bezpłatna. Formularze rozkolportowywane są na terenie całej Polski przez KCZZ, za pośrednictwem Rad Okręgowych, przez rozgłośnie Polskiego Radia i radiowizję. Termin nadsyłania odpowiedzi do dn. 1 listopada br. na adres: Biuro Studiów P. R. w Warszawie, Koszykowa 8.

Spółdzielczość doskonała

Zo mieszkanie klasą społeczną
Założenie Wrocławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej

Któż nie pamięta z lat przedwojennych wspaniale rozwijającej się Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej? Cane nowoczesne dzielnice Warszawy, m.in. Żoliborz powstały dzięki niej. Z tej W.S.M. wyszły meżowie stanu dzisiejszej Polski, w pierwszym rzędzie prezydent Bierut i wiceprezydentów, Szwabi. Spółdzielnia mieszkaniowa powstała na nie troski o zdrowie i tanie mieszkanie dla człowieka pracy. Zie mieszkanie jest największą klasą społeczną. Jest ono źródłem wszystkich chorób w rodzinie robotnika. Głód mieszkaniowy, który wytworzył się po poprzedniej wojnie na die długoletniej przerwy budowlanej odbił się fatalnie na rozwoju naszej państwowości w latach powojennych. Przybywało w sposób naturalny coraz więcej nowych rodzin, dla których nie było mieszkań. Próbowano ten problem załatwić przez inkubację prywatną i wtedy okazało się, że nie jest to droga do usunięcia głodu mieszkaniowego. Jedynym ratunkiem okazała się spółdzielczość mieszkaniowa.

Dziś przeżywamy podobny kryzys mieszkaniowy, jak po poprzedniej wojnie, pogorszony do ostatecznych granic

przez niespotykane nigdy poprzednio zniszczenia w powierzchni mieszkalnej. Zwłaszcza my we Wrocławiu — podobnie zresztą jak w Warszawie — mamy ten problem w całej okazałości. I jeżeli dziś jeszcze nie znamy tu właściwie pojęcia nędzy mieszkaniowej, dzieje się to wyłącznie dlatego, że zapas mieszkań nie został jeszcze ułok. Mimo zniszczeń istnieją jeszcze wszędzie na terenie całego miasta setki domów, bloki domów, nadające się do odbudowy. Na to zwracaliśmy uwagę w czasie dyskusji nad sprawą mieszkaniową we Wrocławiu i te drogi uważaliśmy za jedyny realny sposób rozwiązania sprawy mieszkaniowej we Wrocławiu. I choć sceptycy uważali wówczas, że jest to droga na długie lata, jednak znaleźli się entuzjaści, którzy postanowili tą drogą pójść.

Onegdaj odbyło się z inicjatywą Spółdzielczego Przedsiębiorstwa Budowlanego we Wrocławiu, którego Radzie Nadzorczej przewodniczył wojewoda wrocławski, Piskunowski, zebranie organizujące we Wrocławskiej Spółdzielni Mieszkaniowej. Na zaproszenie SPB referat o spółdzielczym budownictwie mieszkaniowym wygłosił członek CKW PPS tow. poseł No-

wieki, który na przykładzie Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej zilustrował możliwości odbudowy i rozbudowy Wrocławia drogą budownictwa spółdzielczego. Aby nadążyć potrzebom musimy oderwać się od rzemiosła budowlanego, a przystąpić do rozwinięcia przemysłu budowlanego. Zakładając spółdzielnię mieszkaniową zapewniamy się jej członkom możliwość dojeżdża w krótkim czasie do taniego mieszkania. Budowane na zasadach spółdzielczych osiedla mieszkaniowe są najdoskonalszą formą spółdzielczości, gdyż osiedle takie ma, poczynając od spółdzielczego mieszkania, a kończąc na banku spółdzielczym, wszystkie instytucje spółdzielcze w swym codziennym życiu i praktycznym zastosowaniu.

W wyniku odbytej konferencji postanowiono założyć spółdzielnię mieszkaniową - budowlaną pod nazwą „Wrocławska Spółdzielnia Mieszkaniowa”. Po wyczerpującej dyskusji, w której brali udział przewodniczący Zrzeszenia Architektów (inż. Ptaszycki), przedstawiciel Banku Gospodarstwa Spółdzielczego (dyr. Kasprzak), wiceprezydent miasta mgr Połniak, dyrektor „Społem” Karpowski i inni, wybrano Radę Nadzorczą i Zarząd, w skład których weszli przedstawiciele miasta, świata pracy i spółdzielczości z wojewodą tow. Piskunowskim na czele. Na zebraniu organizacyjnym raz brali przedstawiciele OKZZ, którzy chyba powinni w pierwszym rzędzie zainteresować się tą zdrową inicjatywą stworzenia możliwości mieszkaniowych we Wrocławiu dla szerokiej rzeszy pracujących.

Tiekno Dolnego Śląska



Gorków —
kościół i zamek

Na ekranach Wrocławia

„PRZEŁOM” W KINIE „ŚLĄSK”

Epopeja stalingradzka znalazła ciekawe rozwiązanie w tym filmie. Problem strategiczny Stalingradu został uduchowiony. Jest to sprawa niemal nie do wiary: akcję filmu stanowi właściwie zadanie strategiczne, które postawione zostało nowemu dowódcy frontu stalingradzkiego przez naczelne dowództwo Czerwonej Armii. Dwa koncepcje kierują się z sobą. Jedna to akcja na przedwzrostu liczebności wojska niemieckiego widzącej się do Stalingradu, druga to wyzwanie naporu niemieckiego przy oszczędzaniu własnych rezerw, celom rozgromienia nieprzyjaciela osłabionego przez ciągłe ataki. Ta druga koncepcja jest taktyką dowódcy frontu, uzgodzoną z naczelnym dowództwem. Lecz sąwornie jedna, jak i druga koncepcja są zgodne co do jednego: miasta nie wolno oddać Niemcom, choćby za cenę największych ofiar. Na tie tej prostej fabule, a jak nie wyryłki interesująco inscenizowanej rozgrywa się druga akcja, — walka cichych, nieznanych bohaterów, którzy własną pierśią bronią przejścia przez Wołgę. Od generała do dowódcy, cała armia owiana jest niewyciężym duchem miłości ojczyzny i pragnienia zniszczenia wroga. Ani ciężkie osobiste straty, ani żadne przeszkody nie mogą stanąć na drodze do tego celu.

Doskonała reżyseria i świetna fotografia sprawiają, że jest to film godny obejrzenia.

Radio - Wrocław

WTOREK, 8-go PAŹDZIERNIKA

Godz. 6.45: Sygnał. Pięć religijną. Odczytanie programu na dzień bieżący. Chwilka złotych myśli. — 6.57: Sygnał czasu z krakowskiego obserwatorium. Audycja prawna z Krakowa. — 7.30: Najświeższe wiadomości dziennika porannego z Warszawy. — 7.55: Muzyka poranna z W-wy. — 8.20: Informacje ogólnopolskie z W-wy. — 8.30: Komunikaty lokalne i muzyka z płyt z Wrocławia. — 9.00—12.00: Przerwa. — 12.00: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. — 12.05: Dziennik popołudniowy z W-wy. — 12.20: Wiadomości gospodarcze z Katowic. — 12.35: Utwory akcympowe w wyk. Zygmunta Leńnickiego z W-wy. — 12.55: „5 minut poezji”. — 13.00: Na Ziemach Odkrytych. — 13.15: Z życia narodów słowiańskich. — 13.25: Muzyka obywatelska z Poznania. — 14.00—16.00: Przerwa. — 16.00: Dziennik popołudniowy z W-wy. — 16.30: Pieśni hiszpańskie w wyk. Wiktorii Calmy, przy fortepianie Sergiusza Nadgryzowskiego. — 16.55: „Nowe książki” z W-wy. — 17.10: Koncert rozrywkowy w wyk. zespołu Jana Caimera z udziałem Marii Namysłowskiej (piosenki). — 17.50: Nowe urodziska z W-wy. — 17.55: Odbudowywamy Warszawę, z W-wy. — 18.10: Jesień na hali — audycja ludowa słowo-muzyczna z Krakowa. — 18.30: Kwadrans reżyserii Łuk. Łukasze-wicza z Wrocławia w programie utworów Stanisława Bulińskiego „Ojczyzna Szopowa”. — 18.45: Wojciecha Baka „Tyko dla tego”. Władysław Broniewskiego „Co mi tam troski!”, Antoniego Słonimskiego „Przełknięto”. — 18.55: Pogadanka Sportowa (z Wrocławia). — 19.45: Muzyka z płyt (z Wrocławia). — 19.00: Nauka przy gitarze (z W-wy). — 19.30: Popularny koncert symfoniczny (z Katowic). — 20.00: Dziennik wieczorny (z W-wy). — 20.30: Goliaty walka z morzem, eukhowisko według Wiktorii Hugo, w radiofonizacji Jana Baranowicza (z Katowic). — 21.00: Muzyka lekka z W-wy. — 21.45: Muzyka taneczna z Wrocławia. — 22.00: Komunikaty lokalne, odczytanie programu na dzień następny, hymn (z Wrocławia).

Z sal teatralnej

„Damy i Huzary” — Aleksandra Fredry w Teatrze Miejskim

Godzę się skwapliwie z opinią, którą dyrektorka teatru zacytowała w programie za Ignacym Chrzanowskim. Jest to istotnie „jedna z najznakomitszych rzeczy, jakie napisał Fredro”. Pójdę dalej. Jest to tak tak zwana perla komedii polskiej. Cóż z tego, skoro nawet naszyjnik z najładniejszych pereł może się upatrzeć. Nie wiem, czy było to specjalnie sześciuścielne połączanie dyrekty teatru, że na dwie kolono po sobie następujących premier wybrała komedie Fredry (biorąc nawet pod uwagę, że perla i że tak dalej). A potem druga sprawa. Zdaje się, że „Damy i huzary” były wystawione jako sztuka z repertuaru tak zwanego teatru objazdowego. Zastrzegam się z góry, że wcale nie uważam, aby publiczność na prowincję dońośląską niejęstawała się wzmianką o repertuarze teatralnej Wrocławia, niemniej jednak sztuki pokazane we Wrocławiu powinny być wystawiane bez porównania starannie, niż to miało miejsce w tym wypadku.

Być może, że Fredro napisał istotnie komedie, która pomyślał jako groteskę. Jeżeli w ten sposób wystawiano „Damy i huzary” to odzwadżając lat temu, nie znaczy to jeszcze, że tak trzeba te komedie wystawiać dzisiaj (tym bardziej, że miałem wielokrotnie sposobność widzieć ją w zupełnie odmiennej interpretacji re-

żyserkiej, wcale nie gorzej z wrocławskiej, mimo że brak było niepotrzebnych momentów groteskowych. Tymczasem, tu zarówno reżyser, jak i wykonawcy, poszli niemal wszyscy po łatwinie groteski i pokazali nam Fredrę w krzywym zwierciadle.

Ten sposób ujęcia scenicznego mógł sprawić wrażenie, że jesteśmy na przedstawieniu amatorskim. Raz przyjęła koncepcja reżysera zamieściła się na czołowie przedstawienia. Artysty, którzy by normalnie całkiem dobrze wywiązali się ze swych ról, zawiedli szarżując, jak np. Wacław Zdanowicz w roli majora. W sposób naturalny grały Irena Netto rolę pani Dyndalskiej i Jadwiga Halkiewicz rolę panny Anieli. Nieszczęsna koncepcja reżysera zamieściła się na czołowie, że zapowiadając Olenę Królowską w roli Zosi.

Pomysł dekoracji należy uznać również za nie bardzo udany. Niewiadomo bowiem, jak należy rozumieć pokój bez sufitu, fronton obity gontami do wnętrza i beznamiętnie błękit nieba.

Część publiczności bawiła się świetnie — widocznie przez nieporozumienie. Jeżeli będzie się bawiła tak na dalszych przedstawieniach, wtedy mimo wszystko przyznam, że dyrektorka teatru cel swój osiągnęła.

Dolnośląski Rzemieślniczy Instytut Naukowy

Kronika wrocławska

WÓDKA ZLYM DORADCA

Marian Palana zamieszkały przy ul. Myślskiej w czasie sprzeczki domowej postąpił swą żonę. W groźnym stanie przewieziono ranną do szpitala PCK. Arestowany Palana tłumaczy się niecierpliwym stanem, w jakim się znajdował w czasie sprzeczki.

POŻAR W KOSZARACH

Onegdaj wybuchł pożar w koszarach wojskowych DOW IV przy ul. Benedykta Pola-ka 36. Przez nieostrożność zaprószyono został ogień w piwnicy, zawierającej rupiecie. Pożar wkrótce ugaszono.

ŚMIERĆ NA ZABAWIE

Na zabawie urzędowej przy Fabryce Sztucznego Jedwabiu na Kowalskich zastrelony został st. strzelec Stefan Pinette z 21 batalionu samochodowego. Morderca, którym jest Michał Kowal, został aresztowany.

Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska”

z odp. udziałami, Wałbrzych

Filie: Sobiecin, Rysinów, Jedlina Zdrój

Sklep hurtowy —

Wałbrzych, Plac Wolności 3a
(narzędzia rolnicze) Słowackiego 5
(żelazo — porcelana)

Sklepy spożywcze

monopolowe w gminach:

Sobiecin, Rysinów, Jedlina Zdrój

Własna biblioteka — czynna w dni

powszednie od 13-tej do 17-tej.

Lekcje esperanto i angielskiego na Odbudowę Warszawy

Obywatelska Liga Kobiety we Wrocławiu organizuje lekcje języka angielskiego i esperanto. Początek 20 października. Zapisy przyjmuje sekretariat Ligi Kobiety w Zarządzie Miejskim, pokój 281, od godz. 10—14-tej. Wpływ z opłat miesięcznych 200 zł. przeznaczają się na odbudowę Warszawy.

„Caritas” w trosce o dziecko

Organizacja „Caritas” zwraca się co roku do społeczeństwa polskiego na terenie całej Polski o złożenie ofiary na rzecz najbardziej potrzebnych.

Tegoroczny „Tydzień Miłosierdzia” pod hasłem: „Caritas w trosce o dziecko” — przypada w dniach od 6 do 13 października.

Związek „Caritas” gorąco apeluje do wszystkich Rodaków, by nie szczędzili datków kwotom „Caritas”, pamiętając o sierotach, biednych, wynędzniałych dzieciach polskich, którym opiekuje się „Caritas” na Dolnym Śląsku.

Stodczyce i owoce

oraz wyroby cukiernicze,
własnego wyrobu, pełca firma
SOBOLEWSKI MIKOŁAJ,
Świdnica, ul. Łukowa 2,
ceny przystępne (1055)

Dom handlowo - kolonialny

Świdnica, Plac Grunwaldzki 11
Poleca P. T. swoim klientom artykuły
z zakresu gospodarstwa domowego po
cenach przystępnych. (1054)

Sklep Spożywczy - Kolonialny

Świdnica, Rynek 13
Poleca P. T. swoim klientom artykuły
spożywcze, pierwszej potrzeby po cenach
przystępnych. (1056)

„Chłopak z naszego miasta” w kinie „Warszawa”

Jest to radziecki film z okresu pierwszych miesięcy wojny, opiewający walkę czołgów z najeźdźcą. Film na przestrzeni dziesięciu lat przedwojennych opowiada dzieło młodego człowieka, który rozpoczął swą karierę jako kandydat w szkole oficerskiej czołgów i nie wywiązał się z nałożonego zadania ćwiczebnego, a to samo zadanie wykonał bez trudności dziesięć lat później jako pułkownik w sytuacji trudnej i decydującej o życiu wielu towarzyszy broni.

Repertuar kin

„PIONIER” — wyświetla wielki film produkcji radzieckiej pt. „Szymet Chan”.

„POLONIA” — Wina 53. film produkcji polskiej pt. „Znachor”

Z dniem 7. 10. bm. wyświetlamy film produkcji radzieckiej pt. „Zaczarowany świat”.

„FECJA” — ul. Kościuski 177. wyświetla film pt. „Szalony lotnik”.
Doliz trawajem 5 lub 2.

„WARSZAWA” ul. Fredry 16 — wyświetla film najnowszej produkcji francuskiej pt. „Niebo jest dla was”.

Początek w dni powszednie o godz. 17 i 19, w niedziele i święta o godz. 15, 17 i 19.

Kawiarnia „Sportowa”

i poczekalnia autobusowa informuje

i poleca zimne i gorące przekąski

Świdnica, Rynek, tel. 28—57.

(1052)

Pokój do śniadania

TONCZYŃSKI FRANCISZEK.

Wałbrzych, ul. Stowackiego 6,

tel. 19—98 (1050)

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty:
Zaświadczenie RKU Wrocław — miasto,
świadczenie czełnicze, świadectwa
szkolne, oraz metryka urodzenia na nazwisko Bekulard Tadeusz. (1000)

Ogłaszacie się
w „Naprzędzie Dolnośląskim”!

Administracja dziennika „NAPRZÓD DOLNOŚLĄSKI”

Zawiadamia że zostały uruchomione we Wrocławiu następujące agentury przyjmowania ogłoszeń:

1. Księgarnia Spółdz. Wyd. „Wiedzy” Rynek 14
2. Kiosk gazetowy nr 3 przy ul. Krupniczej róg Podwala Świdnickiego,
3. Kiosk gazetowy nr 7 przy ul. Curie Skłodowskiej (naprzeciw Kurat. Szkolnego).

CENY OGŁOSZEŃ: Ogłoszenie drobne po 5 zł ze wyraz. Poszukiwanta rodzin i pracy po 3 zł; reklamowe 15 zł w tekście 25 zł, tłumaczeń drukami 100 proc. drożej. W numerach niedzielnych 50 proc. drożej. Przy wielokrotnych ogłoszeniach — rabat. Za terminowy druk ogłoszeń. Administracja nie odpowiada. Odbito w Zakładach Graficznych Spółdzielni Wydawniczej „Wiedza” we Wrocławiu, ul. Wierzbowa 30.

Redaktor: Mgr Bronisław Winnicki

F 3773

Wydawca: Spółdzielnia Wydawn. „Wiedza”